Nro. 148.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 26go Września 1794.

Gazety CXLI.

POLSKA.

Z Warszawy dnia 15. Września.

Dnia 11. Sąd Kryminalny woyskowy w sprawie X. Woyciecha *Skarszewskiego* Biskupa *Chełmsko - Lubelskiego* chcąc przyzwoicie postąpić, przywołał onego z aresztu, i w przytomności iego przysięgę, (w rotę zwyczayną na sprawiedliwe sprawy iego sądzenie) wykonał, a powtorzywszy Indagacyę co do niektó-

rych obiektów, przez punkta nowo uformowane, do czytania dowodów Indagacyów, tak w Deputacyi indagacyiney, iako i w sądzie swym odebranych przystąpił. Po rozważném tych przeczytaniu, i nayściśleyszém roztrząsnieniu; okazało się że Woyciech Skarszewski Biskup Chełmsko - Lubelski.

a. wykonawszy na utrzymanie i obronę Konstytucyi 3. Maia przysięgę do Spisku *Targowickiego* się przyłączył, i tam wykonawszy przeciwną przysięgę, wielbił to zgromadzenie a Seym Konstytucyiny potępiał.

b. Przeciw Administracyi Dóbr Biskupstwa Krakówskiego będąc imieniem Duchowieństwa wysłany bynaymniey się nieprotestował.

c. Proiekt Łobarzewskiego w Grodnie względem podpisania Traktatu z Rossyą podpisał, i proiekt zaboru Króla Pruskiego poparł.

d. Prezenta od zagranicznych Mocarstw pobrał

e. Na wysłanie Pospolstwa donoszącego o Aliansie z Rossyą wotował. i tak.

f. Zamiast oddalenia wszystkiego co szkodliwego było oyczyznie, na iey zgubie szczęście swoie zasadzał, a zatem zdraycą bydź okazał się, tym większey

ka-

kary godny, im więkſzą ufność narod w nim iako Senatorze pokładał.

Dla tego Sąd Kryminalny go od czci, ſławy, i urzędów odſądzaiąc na karę śmierci przez ſzubienicę publiczną (za poprzedniczo mianemi zdięcia z niego ſakry ceremoniami i użyciem wſzelkich Religii formalności.) onego ſkazał. Maiątek zaś iego miany lub z Sukceſſyi należący na ſkarb Narodowy (z zabeſpieczeniem praw iego wierzycieli) ſkonfiſkował, i tego dochodzenie *Wydziałowi Skarbowemu* w radzie naywyżſzey polecił.

Gdy atoli JX. Nuncyuſz Apoſtolſki udał ſię do Nayżſzego Naczelnika, i rozpościeraiąc żale Oyca S. przekładał, iak ten ubolewa, że liczne ukarania za zbrodnie przeciw Narodowi zwłaſzcza na Biſkupów padaią, i że w ich oſobach prześladowanie cierpiącey Religii upatrywać będzie, zatem naywyżſzy Naczelnik chcąc okazać, że narod Polſki ani żadney Religii nieprześladuie, ani krwi zdrayców gdy ſą ludzmi, chciwy nie ieſt, z mocy onemuż właściwey umnieyſzył karę śmierci przez ſąd woyſkowy wſkazaną, przemieniaiąc ią na wieczne więzienie chwaląc i potwierdzaiąc we wſzyſtkiem Dekret ſprawiedliwy Sądu Kryminalnego woyſkowego.

Ex-

Excerpt z Raportu Jenerała Maiora *Dąbrowskiego* z obozu pod *Kamionną* dnia 13go Września przesłanego.

Donoszę Naywyższemu Naczelnikowi, iż dziś we trzech Kolumnach przeszedłem rzekę *Bzurę*. W *Kamionney* attakowałem Posterunek *Pruski*, i zabrałem w niewolę. 1. Officyera, 2. unterofficyerów i 40 żołnierzy. *Sokolnicki* przy tym attaku dystyngwował się: W *Witkowicach* attakowała trzecia Kolumna tamten Posterunek, i wpadłszy na baterye *Pruską* wzięli nasi iednego Officyera i dobosza, iednego Unteroffiyera i 30. żołnierzy. W tych obydwech akcyach więcey iak sto nieprzyiacioł w uporczywey obronie trupem legło. Wszystkich niewolników, prócz tych co są ranni, odsyłam przez kommendę Jenerała *Bronikowskiego*. W *Witkowicach* przy attaku dystyngwował się Major *Szwykowski* od Reymentu 13. i Major Obrębski z Brygady *Rzewuskiego*. W *Kamionnie* znalazłem bardzo wielki magazyn owsa mąki, śledzi, soli, trudniemy się teraz spisaniem Inwentarza. Co można każe zabierać z Magazynów, ale niemogąc mieć fur do przesłania reszty do Warszawy, zostawiłem to dozorowi Jenerała Bronikowskiego. Officyerowie wzięci w niewolę twierdzą, iż Król Pruski w woynie

znami naywięcey polega na niezgodzie, którey się między Polakami spodziewał, ale klęski Jego okazuią, iak się wkrzywdzącey Polaków opinii zawodzi.

Z Warszawy dnia 17. Września.

List Ob. *Wybickiego* Pełnomocnika do naywyższey Rady Narodowoy dnia 15go Września z obozu pod Kamienną pisany.

Spodziewam się iż rada naywyższa z ukontentowaniem odebrała doniesienie o przeyściu Jenerała Dąbrowskiego przez *Bzurę*, i zniesieniu nieprzyiacielskich Posterunków tu i w *Witkowicach*. Donieść mi teraz zostaie, iż tenże Jenerał równie waleczny iak baczny na wszystkie obroty nieprzyiacielskie nieprędzey chciał dalszy marsz przedsiewziąć; dopoki na dwóch swych skrzydłach znayduiącego się nieprzyiaciela ieszcze niepokonai. Stało się podług iego układów, nieprzyiaciel wszędzie odparty został. Pomknęła się iedna Komenda do *Pieczysk* nad *Wisłę*, gdzie mocny Posterunek lubo iuż o zwycięzkim naszym orężu uwiadomiony, i przygotowany w obronie stawaiący rozproszony i zniesiony został, z 13. na 14. po północy była ta potyczka. Nieprzyiaciel za pomocą mgły ciemny ucieczką się ratował, zostawiwszy 15., na placu iednego Unterofficyera w niewolę,

oddawszy nam w zdobyczy magazyn wiele wartuiący, którego iednak niebędąc w stanie użyć ani przewieźć zapalić kazano. Wczasie okropnego pożaru dowiedział się komenderuiący o kassie tamże będącey znaczney, i ledwo 3846. zł. wyratował. *Wydział Skarbowy* w Radzie naywyższey raczy zapisać wspomnioną Summę, iako do Kassy woienney naszcy *salvo calculo* wziętą. Z czułym żalem także patrzę na tuteyszy magazyn w którym znalezliśmy mąki 2046 beczek, soli beczek 5000. rożnego zboża przeszło 1000. korcy. Znam moim bydź obowiązkiem iak naytroskliwiey o transport tego się starać, ale wszelką gorliwość przechodzi niepodobność. Nieprzyiaciel zawsze się w małychpatrolach snuie i podwody idące przeymuie, Jenerał na szukanie podwód expensować, i rozrzucać kommendy po okolicach niemoże. Ogłosiłem więc wolność zabierania kto co może. Przychodzi naywięcey pieszo zrabowany i ogłodzony lud, i częściami bierze do domów swoich To osądziłem za przyzwoitszą, iak bydź w smutnym przypadku palenia, niech przynaymniey lud tę pierwszą ma korzyść z przybycia Braci swoich. Wysłałem iuż do *Warszawy* 104. beczek mąki, soli zaś 45. Dziś ufam że większy transport

przyi-

przyidzie. Donioſlem gorliwemu Obywatelowi *Zakrzewſkiemu* o tém, wiem że co ſpoſobność ſur nadeſzle. Rado nay-wyżſza! iaka radość dla ſerca mego, gdy nowy przykład obywatelſtwa w tych obydwóch Jenerałach doſtrzegłem. Jenerał *Dąbrowſki* piſze do Jenerała *Madalinſkiego* iż lubo komenderuiący idzie chętnie pod iego komendę, aby tylko łącznie publiczny interes był ratowany. Zbiega Jenerał *Madalinſki* do Jenerała *Dąbrowſkiego* daią ſobie uſciſkanie Braterſkie, odmawia Jenerał *Madalinſki* przyięcia kommendy, daią ſobie rękę, i ſłowo honoru, że łącznie ſłużyć będą Oyczyznie. Prywata żadna w tych dwóch cnotliwych polſkich ſercach niema mieyſca. Ufam że ten zapał wſpólny, to obywatelſtwo złączone z walecznością, i roſtropnością naſzych Jenerałów, da mi drogą korzyść w krótce Radzie o naywiękſzych pomyślnościach donieść.

Na doſzłą takową wiadomość wydział żywności w Radzie naywyżſzey wydał naſtępuiące obwieſzczenie: Maiąc włożony na ſiebie przez Naczelnika obowiązek zwiezienia do Magazynów znacznych łupów nieprzyiacielſkich przez waleczne woyſka naſze zdobytych, gdy kilkudniowym przekonywa ſię doświadczeniem, że

nie-

niepodobna ieſt uſkutecznić ten transport ſamemi furami włościańſkiemi dotąd do tey potrzeby gwałtowney używanemi, poſtanowiwſzy zatem dzielić ſię z temi obywatelami, którzy te łupy zwozić będą, niżeli wyſtawiać ie na ſtratę, od którey niepodobna prawie zabeſpieczyć ſię w tym czaſie, kiedy żołnierz naſz uganiać ſię muſi coraz daley za pierzchaiącym nieprzyiacielem. Wzywa więc do tey poſługi gwałtowney tych wſzyſtkich obywateli, którzy maią, konie, woły, i wozy bądź w tey ſtolicy bądź w iey okolicach, i za doſtawienie do Magazynów *Warſzawſkich* zaręcza kondycye naſtępuiące:

1mo. Ktokolwiek uda ſię pod Kamionnę o mil 7. z tąd za rzeką *Bzurą* naprzeciw *Wyſzogroda* leżącą, i z Magazynu tam zdobytego przyſtawi do magazynów Warſzawſkich zboża którego kolwiek korcy 4., ieden ſobie zatrzyma.
2do. Kto przyſtawi z mieyſca owego mąki lub krup korcy *pięć* albo ſoli beczek *pięć*, iedną ſobie zatrzyma.

(Reſzta potém.)